



Zakład
Utylizacyjny



Port
Czystej Energii

Zakład Utylizacyjny w Gdańsku sp. z o.o.

ul. Jabłoniowa 55, Gdańsk

Port Czystej Energii sp. z o.o.

ul. Konna 35, Gdańsk

Protokół z posiedzenia Rady Interesariuszy Zakładu Utylizacyjnego i Portu Czystej Energii w Gdańsku

Posiedzenie Rady Interesariuszy Zakładu Utylizacyjnego w Gdańsku odbyło się 22 marca 2021 r. w formule telekonferencji za pośrednictwem internetu.

W spotkaniu Rady Interesariuszy udział wzięło udział 14 członków:

- Aleksandra Bielicka – Giełdoń, Uniwersytet Gdański
- Jadwiga Kopeć, PKE-OP
- Grzegorz Walczukiewicz, Port Czystej Energii
- Wojciech Głuszcak, Zakład Utylizacyjny w Gdańsku
- Michał Dzioba, Zakład Utylizacyjny w Gdańsku
- Sławomir Kiszkurno, Port Czystej Energii
- Jarosław Paczos, Stowarzyszenie Sąsiadów ZUT
- Magdalena Wiśniewska, Wydział Gospodarki Komunalnej, Urząd Miasta Gdańska
- Olga Goitowska, Wydział Gospodarki Komunalnej, Urząd Miasta Gdańska
- Piotr Grzelak, Z-ca prezydent m. Gdańsk
- Anna Wołodźko, Wydział Gospodarki Komunalnej, Urząd Miasta Gdańska
- Łukasz Kotlewicz, Politechnika Gdańska
- Tomasz Komorowski, Rada Dzielnicy Jasień
- Tomasz Augustyniak

Posiedzenie Rady otworzyła przewodnicząca Olga Goitowska przedstawiając skrócony porządek obrad:

- Przyjęcie protokołów ze spotkań w dniach 26.05.2020, 04.08.2020 i 15.10.2020
- Dyskusja

Protokoły przyjęto jednogłośnie. Następnie przewodnicząca przekazała głos panu Michałowi Dzioba, który poinformował członków o zmianie w składzie zarządu spółki, a co za tym idzie, o zmianie w składzie rady interesariuszy. Po wyborze nowego członka zarządu zajmie on miejsce w radzie.

Następnie głos zabrał Jarosław Paczos. Na początku poruszył kwestię odejścia z ZU pana Macieja Jakubka. Następnie przedstawił listę oczekiwań strony społecznej wypracowaną przez członków Stowarzyszenia Sąsiadów Zakładu Utylizacyjnego w jego osobie oraz osobach pana Piotra Lachowskiego i Tomasza Komorowskiego. Wyjaśnił, że nie zostały one jeszcze skonsultowane z większym gronem strony społecznej. Rada poznaje je w pierwszej kolejności. Oczekiwania strony społecznej dotyczące „Szadółek” przedstawiają się następująco:



Zakład
Utylizacyjny



Port
Czystej Energii

1. Deklaracja ze strony Gminy Miasta Gdańska o niedążeniu do zmian przepisów i podniesienia rzednej składowiska powyżej 135 m n.p.m.
2. Rozpoczęcie prac koncepcyjnych mających na celu uruchomienie w 2030 r. nowego zakładu utylizacji odpadów w Gdańsku lub okolicach.
3. Podjęcie decyzji o zakończeniu składowania odpadów w Szadółkach najpóźniej do roku 2035.
4. Wprowadzenie zakazu składowania i przetwarzania nieprzekompostowanych odpadów na wolnym powietrzu, za wyjątkiem odpadów zielonych z miasta, z tym że takich, które nie zawierają skoszonych traw, i w których nie rozpoczął się proces gnilny.
5. Wyposażenie obiektu spalarni, hali rozładunkowej, w bramy oraz odpowiedni system wentylacji, co hermetyzuje proces przyjmowania frakcji.
6. Zapewnienie hermetyzacji hali waloryzacji żużla w budowanej spalarni.
7. Wprowadzenie mechanizmu kontroli systemów monitoringu procesu spalania.
8. Wprowadzenie zasady, że po przerwach technologicznych lub awarii spalarni, wznowienie dostaw z zewnętrznych źródeł (Tczew, Kwidzyń) powinno nastąpić dopiero po likwidacji magazynów ZU.
9. Wprowadzenie kontroli przyjmowanych i składowanych na kwaterze odpadów budowlanych. Odzysk surowców wtórnych z tej frakcji.

Każdy z punktów pan Paczos omówił w skrócie, wyjaśniając intencje strony społecznej. Przewodnicząca rady, pani Olga Goitkowska poinformowała, że są to kwestie, które, by się do nich odnieść i by móc podjąć dyskusję, wymagają przygotowania.

W tym miejscu pani Jadwiga Kopeć skomentowała oczekiwania mówiąc, że znalezienie nowej lokalizacji dla zakładu jest najbardziej karkołomnym punktem, jest to też działaniem jej zdaniem nieracjonalne, w świetle dążenia do gospodarki GOZ i jej założeń. Ponadto terenów na takie inwestycje praktycznie nie ma. Daleto zakład należy prowadzić tak, by trwał w obecnej lokalizacji jak najdłużej. Takie były też założenia w momencie podejmowania decyzji o modernizacji tego zakładu i wielomilionowych inwestycjach. Planowanie nowego zakładu wydaje się bardzo wątpliwe.

Michał Dzioba odniósł się na bieżąco do punktu 9. Wyjaśnił, że kontrola dotyczy bezwzględnie każdej partii przyjmowanych odpadów trafiających do ZU. Jest ona przeprowadzana przez wyspecjalizowanych pracowników – klasyfikatorów. W przypadku odpadów budowlanych klasyfikatorzy dokonują kontroli na kwaterze.

Jarosław Paczos zadał pytanie, czy zdarzają się sytuacje, że ciężarówki z odpadami są zawracane z kwatery?

Michał Dzioba wyjaśnił, że w sytuacji stwierdzenia rozdzwiewu pomiędzy deklaracją a stanem faktycznym stwierdzonym przez klasyfikatora następuje zmiana klasyfikacji odpadu. Zakład nie może np. przyjmować odpadów niebezpiecznych i gdyby stwierdzono obecność takich odpadów, zostałyby one cofnięte. Na pytanie pana Komorowskiego, ile takich przypadków miało miejsce w ostatnim roku, pan Dzioba zadeklarował sprawdzenie tego faktu u specjalistów odpowiedzialnych za ten obszar.

Wojciech Głuszczak zadał pytanie, czy w kontekście nowej lokalizacji chodzi tylko o nowe kwatery, czy przeniesienie całego zakładu z wszystkimi instalacjami?

Jarosław Paczos stwierdził, że bezdyskusyjny jest fakt braku miejsca w zakładzie na wszystko. I jego zdaniem należy rozważyć różne alternatywy. Nie wyklucza stworzenia w nowej lokalizacji obiektów,



Zakład
Utylizacyjny



Port
Czystej Energii

np. niedużej spalarni, czy sortowni. Na pewno miejsce na składowanie też będzie konieczne, chociażby dla części strumienia odpadów. Przy spalarni, która będzie funkcjonować tu do 2050 roku, należy już teraz rozważyć sytuację, w której pewne procesy nie będą mogły być prowadzone w obecnej lokalizacji. Wyraził zrozumienie dla faktu, że znalezienie nowej lokalizacji będzie bardzo trudne, tym bardziej należałoby już teraz szukać alternatyw.

Następnie głos zabrał pan Tomasz Komorowski odnosząc się też do kwestii spalarni. Stwierdził, że skoro wymiana gruntów pod spalarnię wynikała z troski o przyszłe pokolenia i miała na celu również polepszenie stanu środowiska, to takie podejście należałoby też zastosować w stosunku do bram w obiekcie spalarni. Chciałby, by inwestycje w hermetyzację procesów traktowano jako inwestycję w przyszłość. Pan Komorowski podziękował też za dotychczasową współpracę panu Maciejowi Jakubkowi.

Odnosząc się do lokalizacji nowego zakładu stwierdził, że będzie to na pewno kość niezgody dla lokalnej społeczności, i że teraz jest jego zdaniem dobry czas na rozpoczęcie dialogu i konsultacji społecznych dotyczących wyboru miejsca. Jego zdaniem za 10 lat trzeba będzie albo podnieść wysokość składowiska, albo wywozić odpady za miasto, co przełoży się na większe koszty usługi zagospodarowania.

Poprosił o jasną deklarację przemyślenia tych kwestii. Jego zdaniem w perspektywie 10-15 lat ZU będzie zmuszony i tak przenieść proces zagospodarowywania uporczywych frakcji BIO w inną lokalizację, a obecna kompostownia będzie elementem wspierającym system. Liczy, że w innym miejscu uda się zbudować nowoczesny, przemyślany zakład, który będzie głównym elementem systemu gospodarki odpadami i spełni oczekiwania wszystkich grup.

Pan Komorowski odniósł się również do kwestii odpadów budowlanych. Przyznał, że widział frakcje składowane na kwaterze i jego zdaniem część z nich mogłaby zostać jeszcze poddana recyklingowi. Było tam dużo plastików i folii. Zasugerował podjęcie akcji edukacyjnej skierowanej do branży budowlanej, kierowników budów, zachęcającej do tego, aby te odpady były zbierane selektywnie, umożliwiając ich recykling, przynajmniej jako wsad do spalarni.

W tym miejscu Jadwiga Kopeć ponownie odniosła się do pomysłu likwidacji ZU w obecnej lokalizacji i jego karkołomności. Stwierdziła, że ciągle pojawiają się nowe technologie i warto byłoby może zlecić zbadanie perspektywy rozwoju zakładu w następnych latach. Zadała też pytanie o procent odpadów rzeczywiście składowanych.

Michał Dzioba odpowiedział, że jest to średnio około 25% ogólnej masy odpadów.

Wojciech Głuszcak odnosząc się do wątku odpadów budowlanych poinformował, że już dziś branża budowlana jest „zachęcana” do segregowania swojego strumienia, bowiem zmieszane odpady budowlane są obciążone największą opłatą środowiskową za składowanie. Być może należałoby tę kwotę podnieść.

Olga Goitowska dodała, że opakowania mają zostać w najbliższym czasie objęte prawdziwą opłatą produktową. Poinformowała, że teraz te opłaty są skandalicznie niskie i dochód z nich nie jest przeznaczony na działania związane z zagospodarowaniem tego typu opakowań. W ciągu następnych miesięcy ma powstać propozycja ustawy w tym zakresie. Zmiana w prawie pozwoliłaby zarządzać strumieniem tych odpadów w pełnowymiarowym aspekcie.



Zakład
Utylizacyjny



Port
Czystej Energii

Michał Dzioba zadeklarował, podkreślając że oczekiwania strony społecznej przyjmuje z powagą, odpowiedź na pytanie, czy rzeczywiście w tym strumieniu znajdują się pełnowartościowe surowce oraz powiedział, że wykonane zostaną badania morfologiczne dla tej frakcji. Takie badania są wykonywane na bieżąco w przypadku innych strumieni odpadów.

Jadwiga Kopeć zapytała, kiedy Zakład robił ostatnio badania morfologiczne całego strumienia odpadów.

Michał Dzioba odpowiedział, że miało to miejsce w latach 2017-2018 a realizował je WGK UM w Gdańsku. Na bieżąco wykonywane są jednak badania dla różnych strumieni we własnym zakresie przez ZU. Ostatnio rozpoczęto np. badania frakcji odpadów biodegradowalnych.

Pani Kopeć poprosiła o udostępnienie tych danych.

W uzupełnieniu wątku pan Wojciech Głuszczak poinformował, że ZU nie prowadził do tej pory badań morfologicznych odpadów budowlanych z grupy 17. Badania dotyczyły bowiem odpadów komunalnych.

Jadwiga Kopeć poprosiła o podanie ilości rocznej odpadów z grupy 17.

Tomasz Komorowski zapytał, jaki jest tygodniowy przyrost odpadów z grupy 17, które trafiają na składowisko?

Wojciech Głuszczak zadeklarował przygotowanie tych danych w różnych ujęciach na przyszłe spotkanie.

W tym miejscu głos zabrał Sławomir Kiszkurko. Odniósł się do punktów przedstawionych przez Jarosława Paczosa, a dotyczących budowy spalarni.

W temacie hali rozładunku, Prezes Kiszkurko poinformował, iż po analizach PCE podjęto decyzję o zastosowaniu od początku eksploatacji obiektu dwóch bram segmentowych szybkobieżnych. Jest to deklaracja PCE w tym zakresie. Jeśli chodzi o gromadzenie odpadów z rejonu Tczewa i Kwidzyna w czasie przestojów, awarii wyjaśnił, że nie ma możliwości ich magazynowania na terenie ZU. O tym mówi załącznik techniczny do porozumień horyzontalnych - w okresie przestojów frakcja będzie retencjonowana w zakładach, z których pochodzi. Nie będzie możliwości, żeby te odpady czekały na terenie ZU.

W kwestii monitoringu emisji zanieczyszczeń Sławomir Kiszkurko wyjaśnił, że będzie on rozszerzony o nowe konkluzje BAT. Oznacza to dodatkowe pomiary, szczególnie ciągłe, w oparciu o licencjonowane oprogramowanie CEMS. Jeśli chodzi o to, co będzie zawierał ten program, jak będzie działał, to możliwe jest zorganizowanie odrębnego spotkania poświęconego tylko temu tematowi. Zaproponował, że wspólnie wypracujemy, przed oddaniem do eksploatacji instalacji, w jaki sposób sprawować będziemy kontrolę nad tym procesem. Sławomir Kiszkurko podkreślił, że zastosowane oprogramowanie nie pozwoli na jakąkolwiek ingerencję w system. Pomiary są prowadzone w trybie ciągłym, ich podgląd jest możliwy na bieżąco w trybie online, system będzie też podłączony do WIOŚ (nadzór środowiskowy).

Tomasz Komorowski zapytał o pismo Rady Dzielnicy skierowane do pani prezydent Dulkiejewicz, prosząc o podanie terminu przesłania odpowiedzi.



Zakład
Utylizacyjny



Port
Czystej Energii

Michał Dzioba wyjaśnił, że pismo, które wpłynęło do pani prezydent, w wielu punktach dotyczyło ZU, zostało zatem do niego przekierowane. Odpowiedź zostanie wysłana do Rady najpóźniej w 17 tygodniu br.

Jarosław Paczos, zabierając ponownie głos, wyraził zadowolenie z faktu, że PCE zdecydowało się ostatecznie na wariant hali załadunku z bramami. Omówiono kwestie wentylacji i sposobu funkcjonowania bram. Jarosław Paczos jeszcze raz podkreślił, że w sytuacji przestoju spalarni w pierwszej kolejności powinny być zagospodarowywane odpady generowane w ZU i poprosił, by tę kwestię jednoznacznie uregulować z Tczewem i Kwidzynem, ponieważ w okresach przestoju mógłby to być potencjalny element odorotwórczy. Sławomir Kiszkurko wskazał, że porównując inne instalacje jest to okres około tygodnia, 10 dni przestoju w ciągu roku, choć planowany jest dłuższy. Zadeklarował, że będziemy mieć ten temat na uwadze, aby obciążenia związane z przestojem były jak najmniejsze. Michał Dzioba dodał w tym miejscu, że nawet przy wytwarzaniu przez zakład w miesiącu ok. 4,5 tys. ton frakcji podsitowej i zapotrzebowaniu miesięcznym spalarni na wsad wydaje się, patrząc od strony wielkości strumienia, że nie będzie to problematyczne. Zaproponował udostępnienie danych dotyczących tego aspektu funkcjonowania spalarni i ZU, by podejść do tej sprawy z pełnym zakresem informacji.

Pan Paczos dodał jednak, że w czasie awarii spalarni w Bydgoszczy ogłoszony został przetarg na zagospodarowanie odpadów, co sugeruje, że jednak był to dla nich problem.

Pani Jadwiga Kopeć wyjaśniła, że spalarnia w Bydgoszczy przyjmuje cały strumień odpadów, nie tylko preRDF, i może to być powód takiego postępowania.

Jarosław Paczos odniósł się jeszcze do kwestii hali waloryzacji żużla, i jego zdaniem, braku zgodności zaprojektowanej hali z decyzją środowiskową z 2011 r.

Sławomir Kiszkurko powiedział, że projekt hali jest zgodny z decyzją. Wyjaśnił, że w gdańskiej instalacji nie będzie pełnej waloryzacji żużla, jak to jest w przypadku innych instalacji. I to okazało się być bardzo dobrą decyzją, gdyż surowa forma żużla jest obecnie najlepszym towarem na rynku, najlepiej się sprzedającym. W takiej formie żużel zbywają też instalacje posiadające pełną waloryzację. Pełna waloryzacja nie była też nigdy rozpatrywana w gdańskiej instalacji ze względu na brak miejsca. W PCE planowana jest wstępna waloryzacja. S. Kiszkurko zadeklarował przygotowanie szczegółowego opisu tego procesu, jeśli istniałaby taka potrzeba. Pan Paczos poprosił o informację, czy PCE posiada już umowy na odbiór żużla.

Sławomir Kiszkurko wyjaśnił, że na takie umowy jest za wcześnie. Wytłumaczył, jak wygląda proces pozyskiwania odbiorców tego materiału. Aby potencjalni odbiorcy mogli złożyć ofertę, musi w ogóle powstać żużel, by można byłoby zapoznać się z jego jakością. Postępowanie ofertowe będzie więc przygotowane po uruchomieniu instalacji. Tak samo wygląda sytuacja w przypadku odpadów niebezpiecznych, pyłów, powstających w procesie oczyszczania spalin. Potencjalny odbiorca będzie mógł je ocenić dopiero, gdy będzie produkt. Podpisanie umowy na tym etapie jest więc niemożliwe. Jeśli tylko będzie prawna możliwość wykorzystywania żużla, będzie on przekazywany zewnętrznym podmiotom. Wstępne rozeznanie pokazało, że jest on obecnie zbywany w cenie ok 45 zł/tonę, ale taka oferta dotyczy żużla zawierającego zanieczyszczenia (ze spalania odpadów zmieszanych), które powodują jego niższe ceny. Uzyskanie takiej ceny dla gdańskiego żużla będzie bardzo trudne. Na ten moment nie ma odbiorców dla takiej jakości, jaką będzie reprezentował gdański materiał. Ten rynek jest jednak bardzo zmienny.



Zakład
Utylizacyjny



Port
Czystej Energii

Jarosław Paczos wyraził pogląd, że nie należy zakładać optymistycznej wersji jeśli chodzi o zbywanie żużla, a co za tym idzie należałoby stworzyć podkwaterę na kwaterze 800/3 na jego składowanie, co znacznie obniży pojemność istniejącej kwtery.

Sławomir Kiszkurko skomentował, że zapas na składowanie żużla na pewno trzeba mieć, natomiast najwyższym priorytetem musi być jego przekazywanie na zewnątrz. W tym miejscu pan Kiszkurko pożegnał się z uczestnikami spotkania i zadeklarował wolę odpowiedzi na wszelkie dodatkowe pytania pisemnie lub na kolejnym spotkaniu rady.

W związku z wyczerpaniem porządku i brakiem dodatkowych pytań przewodnicząca Olga Goitowska zakończyła spotkanie.

Protokołowała
Monika Łapińska